

kraksa – bryska

Za dziesięć minut będzie moja taksa
Stanę w korku w samym centrum miasta
Obok koleś wkurzony na maksa
Spadł mu cukier
Może ktoś ma ciastka?

Chyba była kraksa, czy ty udział brałeś w niej?
Chyba była kraksa rano ci życzyłam źle

Zaczęło się niewinnie
Było jak na filmie, róże i amory
Nasze love story
Jeden guzik na pilocie i zjawiły się potwory
Teraz to film grozy, uważaj gdzie chodzisz

I wszystkim opowiadasz, że to mi odbiło
Że z kijem baseballowym wczoraj cię goniłam
Tak naprawdę to bzdura jest
Nikt nie wierzy w tej plotki treść

Za dziesięć minut będzie moja taksa
Stanę w korku w samym centrum miasta
Obok koleś wkurzony na maksa
Spadł mu cukier
Może ktoś ma ciastka?

Chyba była kraksa, czy ty udział brałeś w niej?
Chyba była kraksa rano ci życzyłam źle

Byłeś słodki i uroczy
Wiec weszłam w to jak w masło
Lecz w tamten poniedziałek
To uczucie zgasło

Stałeś się potworem
Gorszym o tych co mam w szafie

Nie dziw się, że teraz, cię do niej złapie

Tak długo powtarzałeś, że to mi odbiło
Że prawie w to kłamstewko twoje uwierzyłam
Tak naprawdę to bzdura jest
Nikt nie wierzy w tej plotki treść

Za dziesięć minut będzie moja taksa
Stanę w korku w samym centrum miasta
Obok koleś wkurzony na maksa
Spadł mu cukier
Może ktoś ma ciastka?

Chyba była kraksa, czy ty udział brałeś w niej?
Chyba była kraksa rano ci życzyłam źle

Chyba była kraksa
Chyba była kraksa



Słowa: bryska, Magdalena Wójcik

Muzyka: bryska, Magdalena Wójcik, Jakub Galiński

Rok wydania: 2022

Płyta: [moja ciemność]²